Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 8 MARCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 67

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Szanse Polski znacznie osłabły

z chwilą ogłoszenia dymisji gabinetu francuskiego.

Najprawdopodobniej sprawa rozszerzenia rady Ligi zostanie odłożona do września.

Paryż, 7 marca.

Wczoraj popołudniu prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Skrzyński złożył wizytę ambasadorowi Hiszpanji Quinones'owi de Leon, z którym miał dłuższą naradę, poczem odbył konferencję z Briandem.

Paryż, 7 marca.

Minister Skrzyński wyjechał do Genewy wczoraj wieczorem o godz. 21, pociągiem, w którym jechało również wielu przedstawicieli dyplomatycznych różnych krajów jak: Briand, Paweł Bon cour, Loucheur, Chamberlain, Robert Cecil, jako też i innych delegatów na sesję zgromadzenia ligi narodów. Ministrowi Skrzyńskiemu towarzyszą: radca poselstwa w Brukseli, Mühlstein, pierwszy sekretarz ambasady w Paryżu, Arciszewski oraz osobisty sekretarz premiera Kisielnicki.

Genewa, 7 marca.

Przybył tu z Paryża prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Skrzyński, tym samym pociągiem, którym przyjechali Chamberlain i Briand.

Wstępne narady.

Genewa, 7 marca.

Szwajcarska Agencja: Zdaje się, że pokonanie tych przeciwności, jakie stoją na drodze do utworzenia nowych, stałych miejsc w radzie, jest dosyć ciężkie i obecnie nie wiadomo, jakie rozstrzygnięcia zapadną w tej sprawie. Ministrowie: Benesz i Skrzyński nie byli zaproszeni do wzięcia udziału we wstępnej naradzie. Słychać, że sprawa rozszerzenia rady ligi odłożona będzie do września.

Genewa, 7 marca.

Po zakończeniu posiedzenia przygotowawczego, wydano komunikat oficjalny, który stwierdza m. in.:

Przedstawiciele krajów, które uczestniczyły w pakcie locarneńskim, odbyli spotkanie w celu dokonania wymiany poglądów w sprawach znajdujących się na porządku dziennym. Posiedzenie to umożliwiło wyjaśnienie położenia. Po tej pierwszej wymianie myśli, nastąpią w międzyczasie nowe rozmowy.

Sesja główna.

Genewa, 7 marca.

Szwajcarska Agencja Telegraficzna godz. 15.35. W ciągu dzisiejszego popołudnia, odbyły się tu narady między kierującemi państwami europejskiemi mężami stanu w sprawie przyjęcia Niemiec do ligi narodów oraz ewentualnego rozszerzenia rady ligi narodów, drogą utworzenia stałych lub niestałych miejsc w radzie.

Ogólna konferencja przygotowawcza została odroczona do godz. 15-tej, wobec tego, że nie przybył jeszcze Wanderwelde. Konferencja ta odbędzie się pod przewodnictwem Chamberlaina, a wezmą w niej udział wszystkie mocarstwa, które uczestniczyły w traktatach locarneńskich. Obrady będą dotyczyć procedury uroczystego posiedzenia zgromadzenia oraz sprawy rozszerzenia rady ligi.

Na razie panują najrozmaitsze poglądy w sprawie przypuszczalnych wyników obrad.

Po przerwie istnieje mniemanie, że **rozszerzenie rady jest polityczną koniecznością, a interesy Hiszpanji, Brazylji i Polski, zasługują na całkowite uwzględnienie.**

Po drugie upadek gabinetu Brianda jest poważną przeszkodą w usunięciu szeregu trudności, jakie stoją na drodze do rozszerzenia rady ligi.

Dobrze poinformowane koła wskazują, że Niemcy nie odnoszą się tak odpornie do sprawy ewentualnego rozszerzenia rady, jakby to można przypuszczać na podstawie pewnych głosów prasy. Zupełnie zrozumiałe jest zastrzeżenie, że najpierw Niemcy przyjęte będą do rady.

Francja nas popiera.

Briand zaznaczył, że stosunek jego w sprawie Polski nie uległ żadnej zmianie i że nadal podtrzymuje swój punkt widzenia.

Mimo, iż osobisty prestige Brianda trwa nadal, **stanowisko jego, a z nim całej Francji uległo poważnemu osłabieniu z powodu przesilenia oraz faktu, że Briand nie reprezentuje rządu francuskiego.** Krąży cały szereg pogłosek, dotyczących kwestji omawiania, jednak przed ustaleniem wyników odbywającej się obecnie narady, żadna z tych pogłosek nie jest pewna, ani też ugruuntowana.

Paryż, 7 marca.

„Echo de Paris" zamieszcza manifest ligi patrjotów w sprawie stałych miejsc w radzie ligi narodów. Manifest potępia oporne stanowisko Szwecji, podkreślając, iż w razie odrzucenia żądań Polski, opinja francuska odmówi zaufania instytucji obdarzającej przywilejami Niemcy z uszczerbkiem dla podstawowych wymagań polityki.

Genewa, 7 marca.

Rozmowa przedstawicieli Francji, Aglji, Belgji i Niemiec trwa 3 i pół godziny. Wydany po konferencji komunikat oświadcza, że delegacje poszczególnych państw nie napotkały na trudności w wyjaśnieniu sobie położenia.

Poufne rozmówki.

Genewa, 7 marca.

Dzień dzisiejszy upływa na poufnych rozmowach pomiędzy poszczególnymi mężami stanu. Między innemi odbyła się rozmowa Brianda ze Skrzyńskim, Scialoi ze Skrzyńskim, Chamberlaina ze Stresemannem. Briand, Chamberlain i Scialoja spożyli wspólnie śniadanie. Obecnie rozpoczyna się poufna rozmowa, w której biorą udział przedstawiciele państw, które podpisały pakt reński: Chamberlain, Briand, Scialoja, Wanderwelde, Luther i Stresemann. — Rozmowa ta będzie miała decydujący charakter.

Hiszpanja ma poważne szanse.

Widoki Hiszpanji na otrzymanie miejsca, już obecnie stałego miejsca w radzie nie są uważane za małe.

Madryt, 7 marca.

Rządy Guatemali, Chili, Kolumbji, Wenezueli, Łotwy i Bułgarji, ofiarowały Hiszpanji swoje zdecydowane poparcie w staraniach Hiszpanji o uzyskanie stałego miejsca w radzie ligi narodów. Oferty te, pochodzące nietylko od różnych krajów amerykańskich, związanych z Hiszpanją pokrewieństwa rasy i języka, lecz również dobrowolnie zaofiarowane przez inne rządy europejskie, wywarły w hiszpańskich kołach politycznych jaknajepsze wrażenie. Każą one wierzyć, iż duch pojednania zapanuje niechybnie w Genewie i pozwoli na zaspokojenie pragnień Hiszpanji, tak żywo odczuwanych przez całą opinję publiczną.

Briand opuścił Genewę.

Paryż, 7 marca.

Koła oficjalne oznajmiają, że Briand pozostanie w Genewie jedynie przez niedzielę, poczem powróci do Paryża, ażeby być tam obecnym w chwili, gdy prezydent republiki Doumergue, po powrocie z Lyonu, podejmie starania, mające na celu utworzenie nowego gabinetu.

Paryż, 7 marca.

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że Briand będzie się starał w Genewie doprowadzić do tego, ażeby odroczono sesję zgromadzenia ogólnego ligi narodów do czasu utworzenia się nowego rządu we Francji.

Genewa, 7 marca.

Dziś wieczorem Briand wyjechał do Paryża. Powrót jego do Genewy jest niepewny. Francję reprezentować będzie Paul Boncour.

Chuliganerja rumuńska hula

Bezkarne zbrodnie zoologicznych antysemitów.

Bukareszt, 7 marca.
(Sp. służ. telegr. „Il. Republiki")

W ostatnich dniach kwestja żydowska w Rumunji zaostrzyła się w znacznym stopniu.

Senat uniwersytetu bukareszteńskiego na ostatniem swem posiedzeniu postanowił przychylić się do żądań młodzieży akademickiej w sprawie zwiększenia stypendjów, a jednocześnie w sprawach politycznych poparł postulaty zrzeszeń studenckich.

Temi „politycznemi postulatami" jest sprawa numerus clausus.

Wzrost antysemityzmu odbił się nawet w sądownictwie rumuńskem.

Sąd przysięgłych w Jassach uwolnił od odpowiedzialności studenta Urficeanu, który strzelił trzikrotnie do przemysłowca żyda, Grünspana i ranił go ciężko.

Student ów podejrzewał jedynie przemysłowca, iż ten wyraził się obraźliwie o przywódcy antysemitów miejscowych, Guen.

Również sąd przysięgłych w Betuszani uniewinnił pewnego wieśniaka, który zranił ciężko miejscowego handlarza drzewem, żyda, który żądał od niego wygórowaną cenę.

W sprawie zajść lutowych na uniwersytecie bukareszteńskim wojskowy sąd wydał wyrok, mocą którego **pięciu głównych sprawców uniewinniono.**

Dwudziestu trzech przywódców ruchu antysemickiego na uniwersytecie uwolniono jeszcze przed sprawą.

Polski spirytus

nie w smak poszedł gorzelniom gdańskim.

Gdańsk, 7 marca.
Polska Agencja Telegraficzna

Właściciele gorzelni zwrócili się do senatu w. m. Gdańska z żądaniem, aby w interesie gdańskiego przemysłu gorzelniczego senat odmówił na przyszłość pozwolenia na przywóz spirytusu polskiego do Gdańska.

Senat przed kilku dniami zezwolił na przywóz z Polski do Gdańska 200 tysięcy litrów spirytusu, a to na żądanie gdańskich fabryk wódek, które pragnęły w ten sposób zabezpieczyć się przed wyzyskiem ze strony gdańskich gorzelni.

Wystawa radjotechniczna w Warszawie

zapowiada się imponująco

Warszawa, 7 marca.

W maju r. b. zostanie otwarta w Warszawie wystawa, obejmująca wszystkie działy radjotechniki, a mianowicie: Dział radjoamatorski, Naukowo - Dydaktyczny, Przemysłowo - Handlowy. Pozatem w roli wystawców wystąpią ministerstwo spraw wojskowych i generalna dyrekcja poczt i telegrafów.

W komitecie honorowym wystawy zasiadają: pp. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, St. Grabski, minister spraw wojskowych — gen. Żeligowski, oraz minister przemysłu i handlu, Osiecki.

Otwarcie wystawy zejdzie się wraz z otwarciem stacji radjofonicznej, która dawać będzie koncerty, słyszane w całym kraju i zagranicą.

Firmy radjotechniczne oraz radjoamatorzy winni wziąć jaknajszerszy udział.

Wystawa trwać będzie 10 dni, a mianowicie od dnia 15 do 24 maja r. b. mieszcząc się we wspaniałym gmachu Szkoły podchorążych w Al. Ujazdowskich w Warszawie.

Posłowie komunistyczni na sztuce antybolszewickiej.

Niezwykły pomysł parlamentarzysty angielskiego.

Londyn, 7 marca.

Jak donosi „Times" od kilkunastu dni w jednym z teatrów londyńskich dają z olbrzymiem powodzeniem sztukę Zangwilla pod tytułem „Gorąca cieplarnia".

Treścią dramatu jest napaść na metody, stosowane przez bolszewików, których okropności przesuwają się przed wzruszonymi do głębi i przepełniającymi szczelnie teatr widzami.

W sobotę, zeszłego tygodnia publiczność powiadomiona została wielkimi afiszami, że tego wieczoru nie sprzedaje się biletów, gdyż teatr został całkowicie wykupiony przez członków parlamentu.

Myśl tę powziął prowodyr partji konserwatywnej poseł Storig Dans, który, uważając dramat ten za świetną propagandę anti-komunistyczną, zakupił teatr i zaprosił wszystkich kolegów z Westminster. Przedstawienie odbyło się bez żadnych przykrych zajść pomimo że niezależnie od przekonań, posłowie poumieszczani byli obok siebie.

Storry Dans, jako gospodarz zarezerwował najbliższe miejsca dla posłów komunistycznych, którzy, jak zapewniają przyjaciele Dans'a sami byli zdenerwowani wypadkami, odgrywającymi się przed ich oczami.

Eksperyment udał się świetnie.

az.

Na ziemi, na morzu i w powietrzu

rozbudowują się z bezprzykładną szybkością faszystowskie Włochy

W Rzymie powstały nowe dzielnice i przybyło 90 tys. pokojów mieszkalnych.

Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki.“)

Rzym, w marcu.

Każdego, kto przyjeżdża do Włoch, uderza ten gorączkowy ruch budowlany, jaki panuje tu od kilku lat.

Nie wiem, czy znajdzie się obecnie w Europie jeszcze jeden naród, który by tyle budował, co włosi.

Dość powiedzieć, że w samym Rzymie przez 3 lata 1921—1924 zostało wybudowanych

dziewięćdziesiąt tysięcy pokojów mieszkalnych!

Stolica Włoch rozbudowuje się nadzwyczaj szybko. Za wrotami miasta wyrastają jak na drożdżach

nowe ulice i dzielnice.

Szczególnie prędko rośnie dzielnica, położona koło t. zw. via Nomentana, prowadzącej w stronę Kampanji Rzymskiej. Rozrasta się też szybko dzielnica, w której stoi główny dworzec „Termini“.

Dworzec ten zostanie w niedalekiej przyszłości zastąpiony przez nowy dworzec centralny, położony o kilka kilometrów dalej na południowy zachód, podczas gdy koło obecnego dworca głównego znajdować się będzie handlowa dzielnica Rzymu.

Istnieje też projekt przeprowadzenia kolei pod powierzchnią ziemi aż do placu „Wenecja“, stanowiącego jakby serce Rzymu, bo leżącego w samym środku jego, w miejscu, gdzie zaczynają się dwie wielkie ulice rzymskie: Corso Umberto I i via Nazionale i gdzie stoi przepiękny, jak pałac wielki, pomnik króla Wiktora Emanuela I.

Kolej ta przejdzie pod ziemią, gdyż na górze nie da się przeprowadzić ze względu na nierówny teren, pokryty przez trzy wzgórza: Awentyn, Palatyn, i Kapitol.

Jednocześnie z temi pracami, mającemi na celu zwalczenie głodu mieszkaniowego i ułatwienia komunikacyjne, a zatem pracami natury nawskroś utylitarnej, planowane są

wielkie roboty natury artystyczno-archeologicznej.

Tak np. zostaną odkopane niektóre, zasypane dotychczas, zabytki starożytnego Rzymu cezarów: forum Augusta, Circus Maximus, teatr Marcello i oblepiona staremi domami skała Tarpejska.

Zostanie też odkopana okrągła świątyni Herkulesa.

A ponadto istnieje projekt rozszerzenia placu „Colonna“ przez połączenie go z placem „Montecitorio“ i doprowadzenia szerokiej ulicy z tego nowego zjednoczonego placu aż do samego Panteonu.

W swej mowie noworocznej na Kapitolu Mussolini powiedział, że

za pięć lat z placu „Colonna“ będzie widać Panteon...

Kto zna Rzym i wie, jaka sieć małych i krętych uliczek dzieli te dwa punkty, ten łatwo zrozumie, że to nie byle jaka praca.

Oto krótka ilustracja tych zakrojonych na wielką skalę robót publicznych, które mają postawić Rzym w jednym szeregu z innemi dużemi miastami europejskiemi.

Dużo też budują w prowincjonalnych miastach włoskich. Na szczególną uwagę zasługują pod tym względem przemysłowy Medjolan i handlowa Genua, a zwłaszcza ta ostatnia.

Genua jest dziś największym portem Włoch i

jednym z największych portów Europy.

Rywalizacja Genui z Marsylją i ich walka o palmę pierwszeństwa w gronie portów morza Śródziemnego przyniosła w zeszłym roku zwycięstwo Genui. — Jak widać z ogłoszonej niedawno statystyki handlu morskiego Francji i Włoch na morzu Śródziemnem, Genua pobiła Marsylję: prześcignęła ją o miljon ton przewiezionych w ciągu roku towarów.

Otóż Genua też szybko rośnie i ma już dzisiaj przeszło trzysta tysięcy mieszkańców. Istnieje projekt stworzenia t. zw. „wielkiej Genui“ (la piu grande Genova), która ma wchłonąć różne okoliczne miasteczka, jak np. Neroi, Voltri, Sanpierdarena i t. d.

Ta „wielka Genua“ będzie liczyła sześćset tysięcy mieszkańców i zrówna się w ten sposób ze swoją rywalką Marsylją. Zdaje mi się jednak, że ten plan nieprędko da się zrealizować i że należy go uważać za muzykę dość dalekiej przyszłości.

Tyle o pracach budowlanych, projektowanych i dokonywanych na powierzchni ziemi.

Jednocześnie z tą gorączką budowlaną na lądzie włosi

budują na morzu i w powietrzu.

Włoska flota handlowa rośnie bardzo szybko i liczy już podobna trzy miljony ton (w 1922 r. miała dwa i ćwierć). — W tych dniach w Genui spuszczony został na morze nowy kolos pasażerski, stanowiący własność tow. transp. „Navigazione Generale d'Italia“, pod nazwą „Roma“ o pojemności 33 tysiące ton.

Jak słychać, Anglja jest poważnie zaniepokojona temi szybkiemi postępami, jakie robią włosi na polu żeglugi morskiej. Zresztą niema w tem nic dziwnego. Włosi są zdawien dawna żeglarskim narodem: żeglarskie tradycje narodu Ameriga Vespussia dają znowu znać o sobie...

A poza tą gorączkową pracą budowlaną na ziemi i na morzu kipi gorąca robota na polu żeglugi napowietrznej.

Lotnictwo włoskie zajmuje dziś jedno z pierwszorzędnych miejsc na świecie. Lot de Pineda, Casagrande'a i projektowany lot „Amundsen-Nobile“ zapewnia włoskiej awiacji pierwszorzędne stanowisko na arenie światowej żeglugi napowietrznej.

Jednocześnie z lotem włosko-norweskim do bieguna północnego nastąpi drugi doniosły fakt w życiu lotniczem Włoch: w najbliższej przyszłości Italja zostanie pokryta siecią dróg napowietrznych. Za parę tygodni zostaną uruchomione cztery następujące linje:

1) Genua — Rzym — Neapol — Palermo na Sycylji,
2) Turyn—Padwa—Wenecja--Trjest,
3) Rzym — Cagliari na Sardynji,
4) Medjolan — Brindisi — Ateny — Konstantynopol.

Jasnem jest, że zakrojone na wielką skalę prace budowlane zmniejszą i złagodzą klęskę bezrobocia. Jeżeli w 1921 roku Włochy miały 450 tys. bezrobotnych, a dziś mają ich zaledwie 120 tys., to nie da się zaprzeczyć, że ten gorączkowy ruch budowlany znacznie się przyczynił dla złagodzenia kryzysu.

Budujmy więc tak, jak budują włosi: na ziemi, na morzu i w powietrzu.

Riccardo.

Notatki telegraficzne.

Wobec niedojścia do porozumienia między przedsiębiorcami i robotnikami metalurgicznymi, pracodawcy w Londynie ogłosili lokaut.

400 tysięcy robotników w przedsiębiorstwach metalurgicznych pozostanie bez pracy.

W mieście Meksyku dokonano zamachu na guwernera państwa, z którego wyszedł jednakże cało, odnosząc, tak samo jak towarzyszący mu przyjaciel, jedynie lekkie rany.

W Ontario, w stanie Kentucky, odkryto w odległości 12 mil od miasta Hundson bogate pokłady złota.

W dniu dzisiejszym wykonano w Moskwie wyrok śmierci na trzynastu osobach, skazanych za szpiegostwo w dniu 10 lutego rb.

Na Sumatrze dokonano napadu na łódź patrolową holenderską.

Napadu dokonała banda zbójów chinskich. Stoczono gorącą walkę, w czasie której holenderzy stracili 10 osób w zabitych i sześć w rannych

Historje niezwykłe.

Peruka w sądzie.

Jedna z adwokatek londyńskich, idąc za postępem mody, ostrzygła się a la garconne.

Tradycja angielska przepisuje jednak do dziś dnia perukę w sądzie. Na przystrzożonej główce nadobnej adwokatki peruka trzymała się jednak tak chwiejnie, iż w czasie elokwentnej obrony przy silniejszym ruchu głowy, zsunęła się i spadła... Przerażona i zawstydzona kapłanka Temidy musiała przerwać swą mowę obrończą i udać się do fryzjera, urzędującego przy trybunale, z prośbą o zmniejszenie rozmiarów peruki.

Sędziowie i publiczność ubawili się niemało tym wypadkiem, a oskarżony uzyskał nadzieje łagodniejszego wyroku.

FELJETON

ARNOLD BENNET.

Załóżmy się!

Bobby Peel i Doddy Gale byli od dzieciństwa najlepszymi przyjaciółmi.

I gdyby nie wieczna manja zakładania się która wprowadzała do ich życia pewne nieporozumienia, zostaliby napewno zapisani w rocznikach historji, jako Kastor i Polluks czasów nowożytnych.

Ale nie chcę uprzedzać wypadków...

Na stacji kolei żelaznej Bobby oczekiwał swego przyjaciela, który miał na kilka godzin wyjechać do pobliskiego Londynu.

Z budynku stacyjnego wyszedł urzędnik kolejowy, dał znak i lokomotywa, wydawszy przejmujący świst, ruszyła z miejsca, ciągnąc za sobą długi szereg wagonów.

Na peronie został mister Peel, sprzedawca gazet (który składał niesprzedane dzienniki) i jakiś biednie ubrany chłopiec, stojący bez ruchu obok kiosku i patrzący w przestrzeń.

Ubranie jego było podarte, czapka bez daszka, wciśnięta głęboko na czoło, prawą rękę trzymał ukrytą w kieszeni, lewa zaś noga była wysunięta naprzód — w tej pozycji stał nieruchomo, jak posąg.

Na peron nadbiegł szybko mister Gale z walizeczką w ręku.

— Hallo, Doddy, — zawołał mister Peel, spóźniłeś się i musisz całą godzinę czekać na następny pociąg.

Przyjaciele zaczęli spacerować po peronie.

Gdy przeszli obok nieruchomo stojącego chłopca, Bobby rzekł:

— Czy widzisz tego oberwańca tam obok kiosku? Założę się z tobą o pięć szylingów, że nie ruszysz go z miejsca bez użycia przemocy lub interwencji policji.

— Nie ruszę go z miejsca? — powtórzył Doddy. — Dobrze, przyjmuję zakład.

— Wyjął z kieszeni monetę dwuszylingową, przeszedł obok chłopca, jakby przypadkowo upuścił pieniądz i poszedł dalej.

Chłopiec spojrzał na monetę, ale nie ruszył się z miejsca.

— Doddy, — zawołał zdala mister Peel, — zgubiłeś jakąś monetę.

Doddy wrócił przyjrzał się uważnie chłopcu, i doszedł raz jeszcze do wniosku, że dla tego oberwańca dwa szylingi powinny być dostatecznym powodem do nachylenia się.

— Dobrze, — rzekł Doddy do przyjaciela, po podniesieniu monety, — przegrałem zakład. Ale w tym tkwi coś, co musisz mi wyjaśnić.

— Sprawa jest całkiem prosta, — odrzekł Bobby. — Gdy pociąg zajechał na stację, z jakiegoś wagonu wysiadła pewna dama, która przechodząc obok nas, upuściła monetę dwudziestoszylingową. Chciałem się nachylić, aby ją podnieść i zwrócić owej damie, gdy ten chłopak błyskawicznie postawił nogę na monecie.

Od tej chwili stoi on tam, jak posąg i nie rusza się; prawdopodobnie czeka, aż odejdę. Dama zniknęła w tłumie.

— Ach więc to tak, — krzyknął Doddy, założę się więc o dziesięć szylingów, że potrafię ruszyć chłopca z miejsca.

— Dobrze, ale tylko pod tym warunkiem, że nie powiesz do niego, ani słowa.

— Zgadzam się.

Mister Galle wyjął z kieszeni sztukę złota, zbliżył się do chłopca i wsunął mu ją do ręki, jednocześnie dał mu znak który wyraźnie oznaczał żądanie opuszczenia zajmowanego miejsca.

Chłopak zdawał się rozumieć mimiczny rozkaz, obejrzał dokładnie monetę, i widocznie doszedł do wniosku, że pieniądz trzymany w ręku jest lepszy, niż taki sam leżący pod podeszwą, — bowiem powoli zaczął się oddalać.

Z niemałym zdziwieniem zauważył brak monety pod podeszwą. Zniknęła ona bez śladu.

— To był głupi dowcip, — złościł się Doddy, — nigdybym się tego po tobie nie spodziewał.

— Ależ kochany, dobry Doddy, przysięgam ci, że sam widziałem, jak nakrył on monetę — lewą nogą, i od tej chwili obserwowałem go bez przerwy.

— Jak więc wyjaśnisz sobie tę sprawę? — spytał mister Gale.

— Wcale jej sobie nie wyjaśnię. Ona mnie wcale nie interesuje.

— Dasz mi jakąś rozsądną odpowiedź — zdenerwował się mister Gale, — lub bez względu na naszą długą przyjaźń, powiem ci, że jesteś......

— Doddy, bądźże rozsądny, — zatrzymał go przyjaciel, — co mi zależy na tej sprawie? Przegrałem dziesięć szylingów i zaraz ci je zwrócę.

— Głupia historja, — złościł się jeszcze nie całkowicie przekonany Doddy, — straciłem piętnaście szylingów.

I kto wie, jakby się skończyła ta historja i czy długoletnia przyjaźń oparłaby się takiej burzy, gdyby w tejże chwili nie stało się coś takiego, co wprawiło obu mężczyzn w najwyższe zdumienie..

Szli za chłopcem, który zbliżał się ku wyjściu, i nagle zauważyli, że od podeszwy jego lewego buta odlepiła się sztuka złota i wolno toczyła się po peronie.

Obaj przyjaciele rzucili się na nią, z szybkością bardzo niewłaściwą dla prawdziwych gentlemanów. Zwycięzcą w tym biegu stał się Bobby.

— Czy nie uważasz, — rzekł z godnością i ironją Doddy, — że ta moneta należy do mnie?

— Nigdy. Tyś jej, ani nie zgubił, ani nie podniósł. Jakie więc masz do niej prawo?

— Straciłem piętnaście szylingów!

— A ja straciłem pięć! Nie widzę do prawdy powodu.....

I już znów losy Kastora i Polluksa zawisły na cieniutkiej niteczce.

Nagle Doddy zauważył zdala jakąś damę, która powoli szła przez peron ze wzrokiem skierowanym w ziemię. Odrazu widziało się, że ona czegoś szuka.

Doddy szybko się zorjentował...

— A ja ci mówię, Bobby, że będziesz musiał oddać te pieniądze.

— Żaden człowiek nie może mnie do tego zmusić.

— Powtarzam, że zostaniesz zmuszony! Załóżmy się o dwadzieścia szylingów!

— Z rozkoszą, — odrzekł Bobby, — przyjmuję zakład!

W tej samej chwili do przyjaciół zbliżyła się jakaś dama.

— Czy szanowna pani szuka czegoś? — spytał grzecznie Doddy.

— Tak, przed pół godziną podczas wysiadania z pociągu, zgubiłam monetę dwudziestoszylingową. Ta moneta jest dla mnie drogą pamiątką po mężu, pochodzi ona z roku 1898 i na niej scyzorykiem wyskrobał mój zmarły mąż — dużą literę A.

— Zobacz, Bobby, — zwrócił się mister Gale do przyjaciela, czy to przypadkiem nie jest ta sama moneta, którą przed chwilą znalazłeś na peronie?

Mister Peel wyciągnął sztukę złota z kieszeni, stwierdził tożsamość i oddał ją damie.

Dama podziękowała serdecznie i oddaliła się.

— Wygrałem zakład, — oznajmił triumfująco Doddy, — musiałeś oddać monetę.

Bobby wręczył mu z wściekłością dwadzieścia szylingów.

W tej samej chwili zajechał pociąg. Doddy stojąc w przedziale przy okienku, zawołał do swego przyjaciela:

— Good bye, mister Peel, nigdy już nie będę się z tobą zakładał.

— A ja się założę, że będziesz się jeszcze ze mną zakładał.

Szum odjeżdżającego pociągu zagłuszył odpowiedź przyjaciela.

tłum. **Dw.**

Dnia 6-go b. m. o godz. 6-tej rano zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

† ś. p.

Joanna z Młotkowskich ŁĄPINSKA

żona st. przod. VII Komisarjatu P. P. m. Łodzi

przeżywszy lat 35.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek dn. 8-go o godz. 4-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Pańskiej 85, na stary cmentarz katolicki.

O czem zawiadamiają stroskani

Mąż, syn, kuzynowie i Rodzina.

CHLEBA i PRACY!

Oto postulaty, wysunięte przez przedstawicieli robotników na konferencji z min. Ziemięckim.

Przemysłowcy prosili o długoterminowe kredyty, gdyż tylko dzięki nim mogliby fabryki uruchomić.

P. minister oświadczył, że sprawa Łodzi leży mu na sercu, wyrażając jednocześnie nadzieję, że będzie ona pomyślnie rozwiązana.

W dniu wczorajszym p. minister Ziemięcki zwiedzał podległe mu urzędy oraz niektóre instytucje społeczne, a w międzyczasie w sali województwa zbierali się przedstawiciele związków zawodowych z posłami na czele, a mianowicie związek klasowy z posłem Szczerkowskim, „Praca" z posłem Waszkiewiczem, chadecki z posłem Haraszem i niemiecki z posłem Zerbem.

Punktualnie w południe rozpoczęła się konferencja w obecności dyr. dep. Szubertowicza, inspektora pracy Wojtkiewicza i przewodniczącego f. b. Kuliczkowskiego.

Zagajając konferencję p. minister Ziemięcki oświadczył, że przybył do Łodzi, by naocznie

przekonać się o stanie faktycznym bezrobocia i kryzysu,

jak również zobrazować sobie sposób pomocy, który następnie będzie zreferowany na radzie ministrów, od czego zależeć będą kredyty na roboty publiczne lub kroki zmierzające do uruchomienia przemysłu.

Postulaty posłów robotniczych.

Dyskusję rozpoczęło przemówienie posła Szczerkowskiego, który dziękował p. ministrowi w imieniu związku klasowego za przyjazd do Łodzi i wskazał, że głównem życzeniem związku jest

uruchomienie przemysłu w normalnych rozmiarach,

co przy dobrej woli przemysłowców dałoby się przeprowadzić, jednak obecnie przemysłowcy ograniczają ilość dni pracy i pracują na 2—3 zmiany co niepokoi robotników.

Organizacje robotnicze są za pracą na jedną zmianę pełny tydzień, lub ewentualnie na dwie zmiany przy zagwarantowaniu choćby na półroku pracy, a całkowicie sprzeciwiają się pracy na trzy zmiany.

Następnie mówca omawiał warunki pracy i wskazał, że

przemysłowcy nie przestrzegają ustaw socjalnych i zmuszają robotników do pracy ponad 8 godzin i niżej cennika,

a przyczynia się do tego fakt, że kary na przemysłowców za łamanie ustaw są śmiesznie niskie.

Co się tyczy samych robót, to ważne jest, by robotnicy naprzykład do kanalizacji przyjmowani byli tylko za pośrednictwem związków, gdyż w roku ubiegłych brano robotników ze wsi.

Następnie przemawiał poseł Waszkiewicz, który na wstępie zaznaczył, że jeśli idzie o zwalczanie bezrobocia, to wszystkie ugrupowania zgadzają się na to, by rząd przyśpieszył zamówienia dla przemysłu i wstawiał odpowiednie sumy do budżetu.

Łódź wogóle jest traktowana po macoszemu, gdyż naprzykład Warszawa ma wszystkiego dziesięć tysięcy bezrobotnych, a jednak jest uprzywilejowana

Mówca domaga się zwiększenia zapomóg dla pracowników umysłowych, gdyż dotychczas tylko od czasu do czasu daje się im coś w rodzaju jałmużny.

W końcu poseł Waszkiewicz poruszył sprawę wydalenia starych robotników co miało miejsce w fabrykach Widzewskiej Manufakturze i Barcińskiego gdzie bez odszkodowania pozbawiono pracy robotników zatrudnionych w tych fabrykach od 30—40 lat.

Po przemówieniu posła Harasza zabrał głos p. Kazimierczak, który omawiał sprawę reorganizacji w fabrykach gdzie zmusza się robotników do pracy nawet na ośmiu warsztatach, a tem samem zarobki zmniejszają się nieraz do 18 zł. tygodniowo. Lecz reorganizacja ta daje już rezultaty opłakane dla samych przemysłowców, gdyż np. firma Geyer otrzymała z powrotem z Rumunji dwa wagony towaru źle wykończonego, co jest właśnie skutkiem owej reorganizacji.

Po przemówieniu p. Piechotkówny omawiającej sprawę robotników młodocianych i kobiet, przemawiali przedstawiciele pracowników umysłowych pp. Berman i Płoński, którzy przypomnieli ostatnie zajścia, gdy pracownicy umysłowi zmuszeni byli demonstrować, gdyż jak dotychczas wynika, że bezrobotny pracownik umysłowy otrzymuje 25 groszy dziennie, co grozi gorszymi konsekwencjami, szczególnie jeśli rząd nie przyzna 30 tysięcy zł. brakujących do obecnej wypłaty.

Poseł Zerbe poruszył sprawę kredytów dla przemysłowców, które rząd może im udzielić pod warunkiem, że ministerstwa pracy i handlu będą miały kontrolę nad temi kredytami i baczenia, by warunki pracy i płacy nie były pogarszane.

W odpowiedzi na te przemówienia **p. minister Ziemięcki oświadczył, że wszystkie postulaty bierze sobie do serca i dzieli je na trzy grupy, a mianowicie na zatrudnienie bezrobotnych, pomoc dla nich i ustawy socjalne.** Co do traktatów, to nie można zbyt wiele nadziei kłaść na nie, gdyż Rosja prowadzi obecnie politykę oszczędnościową, **a i zamówienia rządowe będą w tym roku nieduże.**

Rząd będzie się starał o jaknajwiększe środki pieniężne na pomoc dla bezrobotnych, a ministerstwo skarbu pozwoli samorządom również czerpać dochody na ten cel z tych źródeł z jakich ciągnąć je będzie rząd.

W pirwszym rzędzie troską rządu jest Górny Śląsk i Łódź i minister skarbu dziwi się, że magistrat łódzki nie cowników umysłowych, to w ostatniej chwili dowiedział się p. minister, że **suma zasiłków powiększona została przez rząd na 250 tysięcy, co przyczyni się do zmniejszenia zażaleń pracowników.**

Po konferencji tej odbyła się krótka konferencja z przemysłowcami, po której p. minister opuścił Łódź.

Przemysłowcy proszą o kredyty.

O godzinie 4-ej po południu przybyli do gmachu urzędu wojewódzkiego wybitni przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego z dr. Barcińskim, dyr. Pawłowskim, Grohmanem, Hiszbergiem, Maurycym Poznańskim, Jurakowskim i Hurewiczem na czele. Władze rządowe reprezentowali: naczelnik wydziału p. Wojciechowski, insp. pracy Wojtkiewicz oraz przewodn. funduszu bezrobocia Kuliczkowski.

Konferencję zagaił p. min. pracy Ziemięcki podkreślając, iż przybył w celu dokładnego zapoznania się ze sytuacją w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego. Jest to bowiem jeden z największych i najważniejszych ośrodków produkcji przemysłowej, który wymaga bacznej uwagi ze strony rządu.

Analiza całoktszałtu sytuacji umożliwi wysnucie pewnych konkretnych wniosków, co do sanacji w tym dziale produkcji.

Ogólny stan przemysłu naszkicował w dłuższym przemówieniu p. Maurycy Poznański. **Stwierdził on, że zagadnienia eksportu, tego punktu centralnego obecnej polityki gospodarczej w ogólności, a polityki włókienniczej w szczególe — muszą być inaczej, niż dotąd przez rząd ujmowane.**

Dyr. Pawłowski wskazał z naciskiem na katastrofalne skutki, jakie pociągnie za sobą masowe wywożenie maszyn przemysłu włókienniczego. Maszyny te wywożone są z kraju zagranicę, a emigrujący z Polski robotnik potrafi przy nich pracować dłużej i sprawniej. Zjawisko to, a tem samem kurczenie się przemysłłu nie tylko zahamuje jego rozwój, ale uniemożliwi z czasem zaspakajanie potrzeb związanych z przyrostem naturalnym.

W odpowiedzi na wywody przemysłowców zabrał głos min. pracy Ziemięcki. Oświadczył on, że

przemysł włókienniczy zbyt małą uwagę zwraca na polską wieś

jeżeli chodzi o zagadnienia rynku wewnętrznego.

Tutaj właśnie otwiera się szerokie pole dla rozwoju produkcji włókienniczej, która winna do tego naturalnego rynku zbytu przystosować.

Poruszona przez przemysłowców **kwestja świadczeń socjalnych nie odgrywa, zdaniem ministra, dominującej roli w przemyśle włókieniczym.** Jeżeli chodzi o walkę z 8-godzinnym dniem pracy, to nie podejmował jej bynajmniej przemysł włókienniczy, który znajdował się raczej w arjergadzie, przeciwko tej ustawowej normie pracy.

Następnie minister zanalizował szczegółowo ustawodawstwo socjalne w Polsce, podkreślając, że

rząd doskonale sobie zdaje sprawę z doniosłości zagadnienia kosztów produkcji i wszelkie zamierzenia rządu idą właśnie w kierunku rozwiązania tego problemu.

Zamykając obrady i kończąc te przemówienie min. Ziemięcki dał wyraz nadziei, iż na mającej się niebawem odbyć w Londynie konferencji ministrów pracy — uregulowany zostanie cały szereg problemów, dotyczących zagadnień produkcji przemysłowej i ustawodawstwa społecznego. b.



Dziś **CASINO** i dni następuych

Obraz, który roznamiętnił, oszołomił, zaczarował i porwał entuzjazmem całą Łódź

„VARIETE"

Dzięki fascynującej treści i rekordowej grze artystów tej miary, co

EMIL JANNINGS i LYA de PUTTI

Początek przedstawień o godzinie 4.30.



LUNA

Dziś i dni następnych! Najwspanialszy i najdroższy film sezonu

„ROBIN HOOD"

(ROBIN z LASU").

Epokowy dramat w 10 aktach słynnej wytwórni ameryk. United Artists. Reżyserował ALLAN DWAN.

W rolach głównych:

DOUGLAS FAIRBANKS, Wallace Beery, Enid Bennett

Rzecz dzieje się podczas 3-ej wyprawy krzyżowej.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BEIGELMANA

Własność obrazu Domu Handl. „Estefilm" w Warszawie.

Ofiary Kwasu moczowego

Artretyk, głównie po nadużyciach w jedzeniu i piciu, musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem, który go zachowa przed atakami podagrycznemi, reumatycznemi i kolkami nerkowemi.

Z chwilą, gdy mocz przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, spieszcie po ratunek do Urodonalu.

Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterio-Sclerosa
Kwasy



Środek zalecany przez Prof. Lancereaux b. Prezesa Akademii Medycznej w jego dziele o podagrze.

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY

URODONAL CHATELAIN'A można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Przy kupnie zwracać należy uwagę na firmę wynalazcy CHATELAIN'A.

Generalne Reprezentacje Warszawa, Fredry 4, Tel. 73-55 i 155-59.

Prawdziwy Urodonal tylko z polską i francuską etykietą

Gabinet lekarsko-dentystyczny

Piotrkowska 50.

Ceny kliniczne.

Godziny przyjęć: od 10—1 i od 3—7.

Lekarz-dentysta

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50. Tel. 21-36.

Przyjmuje od godz 10—1 i od 3—9.

Notowania Giełdy Warszawskiej

dostarcza natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej

Zielona 8. (PAT) Tel. 111 i 15-24.

Ceduła giełdowa, dostarczana przez P. A. T. ma charakter ceduły urzędowej.

P. A. T. dostarcza również notowania wszystkich giełd światowych, pieniężnych i towarowych.

Wydział ogłoszeń P. A. T.

załatwia zlecenia ogłoszenniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiejkolwiek prowizji

---

Pierwszorzędna Pracownia Sukien i okryć damskich

J. KARWOWSKA

Łódź, ul. 6-go Sierpnia № 10.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, wykonanie wykwintne pdług. modeli paryskich.

Poleca gotowe: Suknie wieczorowe i wizytowe.

Do wynajęcia w śródmieściu

SKŁADY MUROWANE

z żelaznemi drzwiami, rampa wielkości 11x60, 17x42 i 17x42 łokci kwadr. oraz lokal dwupokojowy, stajnie i wozownie Wiadomość u dozorcy, Gdańska 76.

Ważne dla Pań!

Za 40 zł wyuczam gruntownie sposobem skróconym w przeciągu jednego miesiąca, kroju, szycia i modelowania. System paryski i angielski.

Tamże sprzedaje się fasony bibułkowe, które się wykonuje podług miary i wybranego fasonu. 737

Andrzeja № 46, m. 18.

Poszukuję

2-3 pokoje z kuchnią

słoneczne, z wygodami.

Zgłoszenia: ul. Konstantynowska 71 m 5 w godzinach 3—7.

Pończochy jedwabne

inne, suknie trikotinowe i t. p

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszk

KUPIĘ

powóz na gumach w dobrym stanie.

Oferty sub. 115. 350

Dr. med.

BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)

Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 do 8

Kupno sprzedaż

Autobus 12-osobowy „Ford" mało używany za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 129. m. 2 399—8

Na Raty! Piecyki i kuchenki przenośne kaflowo-szamotowe w zakładzie A. Pawlak Bałucki Rynek 6 460—9

Wyprzedaż Sypialka dębowa otomany, kozetki, krzesła, stolik czarny. Ceny konkurencyjne. Przyjmuje roboty tapicerskie. Nawrot 8, tapicer.

Plac sprzedam bardzo tanio. Z powodu wyjazdu. Wiadomość Chojny za kościołem Św. Wojciecha Można się dowiedzieć na wiatraku 435

Nauka wychowanie

Rutynowany pedagog, absolwent Uniwersytetu udziela lekcji, przysposabia, pomoc. Piotrkowska 182, m. 18 390—7

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza № 26 71-25

Darmo otrzymasz komplet lekcyj stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, ul. Mokotowska № 57. Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie.

Posady

Maszynistka biurowa poszukiwana Własnoręczne oferty z wysokością żądanego honorarjum sub „Maszynistka" 454

Szofer-inteligentny, abstynent, zasłużony chorąży rezerwy przyjmie posadę. Zgłoszenia do redakcji niniejszego pisma sub „Virtuti-Militari". 437-9

Młoda gospodyni przyjmie posadę u samotnego lub rodziny, władająca polskim i niemieckim Pierwszorzędne świadectwa Oferty sub. „Polka". 415—7

Lokale

Miły pokój przy dobrej rodzinie ew z utrzymaniem natychmiast do wynajęcia. Piotrkowska nr. 189 m 1, telefon 43—84 458

Warszawa—biurowy urządzony pokój, telefon, usługa, śródmieście, front parter—na godziny biurowe. Pożądany udział w pracy. Oferty—Poksal 16. Brykner owa 3349

Umeblowany pokój z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Wiadomość ul Wólczańska № 65 m 7 od 2—4. 418-8

Pokój przy rodzinie (izraelick.) do wynajęcia. Gdańska 23 m. 7. 389—8

Zagubione dokumenty

Zgubiona została książka wojskowa na imię Bensz Adler — rocznik 1900 wyd. w Kaliszu. Łaskawy znalazca zechce oddać pod adresem, Cegielniana nr. 37 504 8

Paulina Szpring, zam. we wsi Włodzimierz, gm Parzniewice, zagubiła dowód osobisty wydany w Kleszczowie. 393-8

Abram-Mojsze i Chaja małż Białek zgubili dowody osobiste wydane w Kom Rz m. Łodzi 387—8

Bolesław Łapot zagubił papiery wyzwoleniowe cechu ślusarskiego wydane w Pabjanicach. — 383

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.